

TWOJE TYCHY

BEZPŁATNY
TYSKI
TYGODNIK
MIEJSKI



nr 24 / 603



www.tychy.pl

NASZE TYCHY

11 CZERWCA 2019 TWOJE TYCHY | 3

RELAKS NA HAMAKU W CIENIU KATASTROFY

PRZEZ CAŁĄ SOBOTĘ (8.06) NA DZIKIEJ PŁAŻY W PAPROCACH ODBYWAŁ SIĘ FESTIWAL „TYSKIE ŻYWIŁY” – IMPREZA POŚWIĘCONA EKOLOGII I DBAŁOŚCI O ŚRODOWISKO NATURALNE.

SYLWIA WITMAN

s.witman@twojetychy.pl

PIJ WODĘ Z KRANU, KORZYSTAJ Z ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII, OTACZAJ SIĘ ZIELENIĄ A NIE ŚMIECIAMI – TAKIE W SKRÓCIE PRZESŁANIE MOŻNA PRZYPIŚĆ FESTIWALOWI. ŻYWIŁY, CZYLI WODA, POWIETRZE, ZIEMIA I OGNIEŃ – TO NASZE ŚRODOWISKO NATURALNE, OD KTÓREGO RÓWNOWAGI ZALEŻY NASZ BYT. O TYM STARALI SIĘ PRZEKONYWAĆ ORGANIZATORZY (WYDZIAŁ PROMOCJI URZĘDU MIASTA TYCHY) I PARTNERZY IMPREZY.

Na licznych pokazach i warsztatach dzieci i dorośli mogli nauczyć się m.in. jak powtórnie wykorzystywać stare rzeczy by zredukować ilość odpadów. Można na przykład uszyć ze starych tkanin piękne torby na zakupy, a z niepotrzebnych firanek – woreczki, które z powodzeniem mogą zastąpić jednorazowe foliówki. Zamiast brać taką foliówkę w sklepie, pakujemy np. owoce i warzywa do własnej siateczki. Pszczelarz Grzegorz Wańczyk opowiadał jak ważne są pszczoły dla całego ziemskiego ekosystemu i co możemy zrobić by je chronić. Można też było nauczyć się upra-



Anna Kura z Muzeum Miejskiego uczyła jak zrobić lalkę motankę i opowiadała o wierzeniach słowiańskich



Aktorzy Teatru Baniałuka mówili o tym jak walczyć z wszechobecnym plastikiem

wiać ziola i rozpoznawać rośliny, zrelaksować się na łonie natury w hamaku lub pogimnastykować się wśród zieleni. A wieczorem – obejrzeć film w kinie plenerowym i posiedzieć przy ognisku.

Z uwagi na termin, w jakim się odbył festiwal (w czerwcu przypada Noc Świętojańska), nie zabrakło też nawiązań do dawnej kultury słowiańskiej, podań i wierzeń. Anna Kura z Muzeum Miejskiego w Tychach poprowadziła warsztaty wykonywania lalki

„motanki” według wierzeń przynoszącej szczęście. Opowiadała też słowiańskie legendy o stworzeniu świata.

SMOKI I... PLASTIK

Wszystkie te propozycje cieszyły się zainteresowaniem. Dzieci chętnie rozwiązywały quizy, w których wykazywały się wiedzą jak chronić środowisko naturalne. Uczestniczyły w zabawach w sadzenie ziół i trawy, a także w warsztatach „Smoki uczą dzieci nie tylko se-

gregować śmieci”, prowadzonych przez aktorów Teatru Baniałuka: Władysława Aniszewskiego i Konrada Ignatowskiego. I zgodnie z tytułem, nie tylko o segregowaniu była mowa. – Segregacja niestety nie rozwiązuje problemu, bo plastiku jest coraz więcej i więcej – mówił Konrad Ignatowski.

– Mimo, że pewną jego część powtórnie wykorzystujemy, to wciąż produkujemy się nowy. Na nas zrzucą się odpowiedzialność za segregowanie śmieci, ale system pozwala producentom produkować plastik w nieograniczonych ilościach. On jest już wszędzie, zaczyna się rozkładać na mikrocząstki, które krążą w środowisku. Pijemy go razem z wodą, zjadamy z pożywieniem.

Aktor namawiał dzieci i ich rodziców do rezygnacji – w miarę możliwości – z kupowania produktów w plastikowych opakowaniach, na przykład napojów. Tu z odciską przychodziło Regionalne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, którego pracownicy przekonywali podczas festiwalu, że warto pić wodę z kranu zamiast kupować ją w plastikowych butelkach.

OSTRZEŻENIE

Impreza miała w dużej mierze charakter sprzyjający wypoczynkowi i relaksowi na łonie natury. Jednak nie zabrakło też czarnych chmur nad tą idyllą. Nie chodzi

o deszcz, bo pogoda dopisała. Raczej o ostrzeżenia, płynące m.in. z wykładu prof. Piotra Skubala pt. „Moje miasto w obliczu zmian klimatu”. Profesor mówił o zmianach, jakie działalność człowieka zafundowała całej planecie i zagrożeniach z tym związanych.

– Zmieniliśmy bioróżnorodność planety w sposób niewyobrażalny – mówił. – Dzisiaj na naszej planecie dominują zwierzęta hodowlane, głównie krowy i świnie. Stanowią one 67 proc. biomasy (wszystkich żyjących obecnie kregowców – red.). Ludzie to kolejne 30 procent, a dzikie kregowce to zaledwie 3 procent. Dzikich zwierząt właściwie już nie ma, to co widzimy na filmach przyrodniczych to są resztki.

– Wymieranie gatunków miało miejsce też w przeszłości – kontynuował profesor. – Ale to, które jest obecnie, jest nieporównywalne z niczym. Nigdy nie zachodziło w takim tempie. To wymieranie jest spowodowane przez nas, nie przez czynniki naturalne. Zwierzęta i rośliny nie dostosują się do zmian jakie spowodowaliśmy w środowisku naturalnym, bo one zachodzą zbyt szybko. Zdecydowana większość gatunków zginie.

BIG KILLERS

Co my takiego robimy, że tak się stało? I co musimy zrobić

żeby się do tego nie przyczyniać? Prof. Skubala powołał się na artykuł pt. „Big killers” opublikowany w czasopiśmie „Nature”. Według niego do niszczenia życia na Ziemi przyczyniają się najbardziej: nadmierna eksploatacja środowiska (wyrąb lasów i polowania), sposób w jaki wytwarzamy żywność (przemysłowa produkcja, rolnictwo z chemią) i industrializacja (zajmujemy kolejne przestrzenie przyrody na asfalt i beton).

– Powinniśmy teraz ogłosić, tu w Tychach i w każdej gminie, klimatyczny stan wyjątkowy – mówił prof. Skubala. – I powiedzieć stop dla inwestycji, które naruszają przyrodę. Tak robią już miasta w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Według obliczeń naukowców, obecnie wykorzystujemy rocznie 170 proc. mocy produkcyjnej biosfery – czyli zużywamy o 70 proc. zasobów naturalnych więcej, niż zdoła się odnowić. Łatwo sobie wyobrazić czym skończy się taka gospodarka dla nas, ludzi. Żeby nie zniszczyć naszego pięknego świata, z pewnością musimy się ograniczyć i zużywać mniej – wody, energii, tworzyw sztucznych, a nawet jedzenia (zwłaszcza, że tak wiele go po prostu marnujemy). Tylko czy potrafimy to zrobić?

SYLWIA WITMAN



Zabawa w sadzenie łąki cieszyła się dużym zainteresowaniem dzieci.